

Stare łzy – Irena Jarocka

Znam dziewczynę,
Co na imię miała tak, jak ja
Kiedyś była na czymś w kinie,
Smutna niby łza
Obok niej na wolnym krześle usiadł ten,
Co czuł już wcześniej, że to jest ta

Ta kobieta też wiedziała,
Że to ważny film,
Więc z mężczyzną tym została,
Już została z nim
Jeszcze miała po coś wrócić,
Przyjaciołom słówko rzucić,
Och! nie, nie, nie!

Nie wracaj, nie zawracaj,
Bo warto żyć na wietrze
Nie wracaj, nie zawracaj,
To bardzo niebezpieczne

Ten mężczyzna miał na imię
Chyba tak, jak ty
I pokochał w tej dziewczynie,
Nawet stare łzy
Budowali nowe story,
Jakby znowu szli do szkoły,
Na stary szlak

Napisali nowe pieśni,
Wynaleźli gry,
Nie wierzyli,
Że się prześni ten zielony film,
A tu czasem gdzieś o świcie,
Powracało stare życie,
Jak szary dym

Nie wracaj, nie zawracaj,
Bo warto żyć na wietrze
Nie wracaj, nie zawracaj,
To bardzo niebezpieczne

Ci, co do nas tak podobni,
Że to chyba my,
Teraz żyją tak osobni,
Że nie poznasz ich,
Czasem tylko ta dziewczyna
Bardzo pragnie iść do kina
Na stary film

Nie wracaj, nie zawracaj,
Bo warto żyć na wietrze
Nie wracaj, nie zawracaj,
To bardzo niebezpieczne

Nie wracaj, nie zawracaj,
Bo warto żyć na wietrze
Nie wracaj, nie zawracaj,
To bardzo niebezpieczne

Nie wracaj, nie zawracaj,
Bo warto żyć na wietrze
Nie wracaj, nie zawracaj,
To bardzo niebezpieczne

Nie wracaj, nie zawracaj,
Bo warto żyć na wietrze



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych